

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

POLITYKA

ul. Miedziana 11
00-835 WARSZAWA

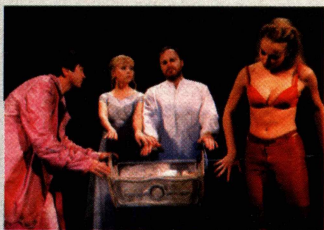
48

25 - 11 - 2000

NA SCENIE

➤ KOMIKS Z KRASIŃSKIEGO

„Nie-Boska komedia” Zygmunta Krasińskiego w Starym jest jedną z wielu prób uniwersalizacji romantyzmu, odewania go od kotwic historyczno-politycznych. Efekt owych prób bywa zwykle połowiczny, koszta – wysokie. Koszta w Krakowie to nade wszystko schematyzacja konfliktu. Dla Krzysztofa Nazara rewolucja jest jedynie destrukcją: przez scenę mkną dzikie watahy w rytm nieartykułowanych skandowań wpisanych przez Zygmunta Koniecznego w rockową muzykę. Tandeta strojów tłuszczy – jak z sex-shopu – bije w oczy; choreografia rządząca jej krokami ociera się o śmieszność. Z kolei arystokraci są z góry przegrani; daje to, owszem, szansę na piękne wizerunki zimnosiwych, jakby oszronionych defensorów Św. Trójcy – ale odbiera konfliktowi moc. Jak niestety u Nazara nierzadko, nie ma miejsca na pogłębione, wielowymiarowe role. Rutynowany Krzysztof Globisz potrafi nadać parę intrygujących cech Pankracemu; Henryk Romana Gancarczyka jest już tylko płaskim rezonerem, nazbyt bezbarwnym i pasywnym, by wiarygodnie pełnić funkcję ostatniego obrońcy szanów.



© RYSZARD KORN

Wyparowała metafizyka: diabły są ledwie tanimi alfonsami; nie wiadomo, o jakim Galilejczyku mówi umierający Pankracy, skoro zabija go lubieżnymi pocałunkami pedałowaty Leonard. Chwilę po zgonie wodza Anioł Stróż prowadzi przez scenę do nieba duszyczki poległych dzieci; ta podmiana finałowych symboli lepiej niż cokolwiek

charakteryzuje kierunek interpretacyjnych uproszczeń. Parę efektownych obrazów – Pankracy z Henrykiem przy pochyłym stole, u szczytu którego siedzi ślepy Orcio z książką; Henryk z żoną (Dorota Segda) pracy ku sobie wzdłuż rozciągniętej przez scenę liny; cała sceneria pół-ruin, pół-barykady Andrzeja Przedworskiego – daje się zapamiętać. Jak w każdym ponadprzeciętnym komiksie. (js)